

# Integracja i nauka

## **Co dla Państwa oznacza: integracja?**

**Roman:** Praca w Akunie oparta jest na ludziach, a my zawsze wychodziliśmy z założenia, że poprawne stosunki międzyludzkie to podstawa. Niezależnie od tego, czym się zajmujemy, dużo przyjemniej pracuje się, gdy współpracowników łączą partnerskie relacje. Wprawdzie w biznesie klasycznym jest to trochę utrudnione, bo pozostajemy w zależności pracodawca – pracownik, ale mimo to warto starać się, aby ta współpraca przebiegała zgodnie.

Gdy prowadziliśmy własną działalność i pracowaliśmy w firmie zajmującej się sprzedażą bezpośrednią, także dbaliśmy o pozytywne relacje z innymi. Wiedzieliśmy, że ma to wpływ na efekty naszej pracy. Najlepszym sposobem były luźne, prywatne spotkania. Na przykład organizowaliśmy dwa przyjęcia imieninowe: jedno dla przyjaciół, drugie dla współpracowników.

## **Czy coś się zmieniło w tym zakresie, odkąd pracują Państwo w Akunie?**

**Roman:** Tak. Teraz imieniny dla przyjaciół i dla współpracowników to te same imieniny, bo wielu naszych przyjaciół zajmuje się Akuną i wielu naszych współpracowników stało się naszymi przyjaciółmi.

**Dorota:** W naszej poprzedniej firmie dyrektorzy kazali sobie mówić na „pan”. To stwarzało niepotrzebny dystans i bariery. Na oficjalnych spotkaniach był wyraźny podział na dyrektorów i resztę. A w Akunie wszyscy są równi. My tak samo traktujemy Vice Presidentów i Liderów. Integracja jest dla nas bardzo ważną częścią pracy, dlatego od samego początku wprowadziliśmy taką zasadę, że nasz dom jest domem otwartym. Pierwsze szkolenia menedżerskie odbywały się właśnie u nas w domu. Raz w miesiącu salon zamieniał

O roli integracji w tworzeniu silnej struktury, o duplikacji i przejmowaniu z Akuny tego, co najlepsze mówią Dorota i Roman Stasiccy, w Akunie oboje na pozycji Vice Presidentów

się w salę wykładową, a gdy okazało się, że się nie mieści, wychodziliśmy do ogrodu. Odkąd i ogród stał się za mały, wynajmujemy salę wykładową w Poznaniu.

**Ale szkolenie samo w sobie nie jest niczym nowym...**

**Roman:** To prawda, każdy z nas był na niejednym szkoleniu i zauważyliśmy, że gdy w planie są same wykłady, ludzie mniej się integrują. Po zajęciach rozjeżdżają się do domów i w ten sposób tracą możliwość wymiany doświadczeń podczas mniej oficjalnej części. Dlatego zaczęliśmy organizować dwudniowe szkolenie z zabawą integracyjną, bo to umacnia naszą współpracę w grupie. W takim przypadku integracja ma dwa aspekty: my integrujemy się z naszymi współpracownikami, a oni integrują się między sobą, nawet mimo odrębnych struktur. To bardzo ważne, bo gdy w takim miejscu człowiek spotka kogoś podobnego do siebie, z tej samej branży, o podobnych problemach, to uwolni się od myśli: „to nie dla mnie, mnie się nie uda”. Menedżerowie, którzy przez dwa miesiące nie pracowali, po takich szkoleniach zaczynają działać. Ostatnio na balu, po szkoleniu, tańczyłem z panią, która żalowała, że następnego dnia są jeszcze wykłady. Dlaczego? Bo już mogłaby zorganizować kilka spotkań; miała tyle energii i chęci do pracy.

**Dorota:** W trakcie wykładów ludzie czują się grupą, a na kolacji mają poczucie indywidualności, bo my chodzimy od stolika do stolika i z każdym rozmawiamy oddzielnie.

Po tych spotkaniach, po luźnych rozmowach zauważają, że to jest takie proste. Dociera do nich, że nic nie muszą sprzedawać. Czasem na szkoleniach pewne rzeczy umykają, a w trakcie prywatnej rozmowy można

to nadrobić. Nasi współpracownicy bardziej się otwierają, opowiadają o swoich problemach, a im więcej z nimi rozmawiamy, tym łatwiej znaleźć rozwiązania.

**Integracja to nie tylko szkolenia.**

**Dorota:** Mamy struktury w całej Polsce i wielu współpracowników za granicą. Często jeździmy do nich i spotykamy się w małych grupach albo na herbatce, gdy jesteśmy w pobliżu. W trakcie takich wyjazdów rzadko nocujemy w hotelach. Nie nocujemy nawet u naszych dyrektorów, my zatrzymujemy się u naszych przyjaciół. Takie spotkania, kolacje i rozmowy do rana są bardzo ważne, bo pozwalają lepiej poznać drugą osobę, jej problemy, plany i marzenia. Dlatego ludzie na nas czekają, tak jak czeka się na przyjaciół. Ja zawsze mówię moim współpracownikom: zobaczcie, jakie to proste – jadę do koleżanki, wypiję kawę i poplotkuję o zdrowiu.

**Roman:** Wiadomo, że każdy prywatny temat i tak prędzej czy później zejdzie na Akunę, bo Akuna to dla nas praca, odpoczynek, bo z tymi samymi ludźmi pracujemy i bawimy się. Razem z nimi jeździmy na wakacje, na narty, spotykamy się na rodzinnych uroczystościach. Ostatnio nawet pojechaliśmy razem z naszymi menedżerami na tydzień do Tunezji. Tak dobrze czuliśmy się na Kubie, że postanowiliśmy zorganizować podobny wyjazd dla naszych współpracowników.

**Duplikacja?**

**Roman:** Tak, z Akuny bierzemy to, co najlepsze i duplikujemy to. Przejęliśmy najlepsze doświadczenia z Polanicy, z Wisły, z naszych szkoleń. Uczymy się od mistrzów i w ten sposób kontynuujemy ważne tradycje. Nic nie musimy wymyślać, bo Akuna podaje nam

świetne pomysły i drogę, którą należy zmierzać. Dwa razy w roku organizujemy duże spotkanie na kształt Wisły. Sto, sto pięćdziesiąt osób uczestniczy w tej uroczystości. Taka była potrzeba w naszej grupie, ludzie byli chłonni wiedzy i potrzebowali integracji.

**Dorota:** Dlatego też powstał pomysł wyjazdu do Tunezji. Na Kubie tak nam się spodobało, że już w drodze powrotnej zastanawialiśmy się, jak wyjechać z naszymi współpracownikami, bo brakowało nam tych ludzi, z którymi w pracy spędzamy najwięcej czasu. W lutym 2006 ogłosiliśmy konkurs i we wrześniu z trzydziestoma najlepszymi menedżerami byliśmy już w Tunezji. Pojechaliśmy odpocząć, ale ludzie domagali się też części szkoleniowej, więc codziennie wieczorem, przez dwie godziny, przy złączonych stołach w restauracji rozmawialiśmy o Akunie.

**Roman:** To właściwie nie były szkolenia, ale wspólne rozwiązywanie problemów. Integracja i nauka. Poza tym taki wyjazd to bardzo duża motywacja do wspólnej pracy, po powrocie każdy z nas ma nowe pokłady energii do dalszego działania. A że pracujemy z przyjaciółmi, tym łatwiej nam to przychodzi. W tym roku jedziemy do Turcji. Naszym współpracownikom bardzo odpowiada taki styl pracy. Sami zadają sobie trud i duplikują nasze działania. W czerwcu jedziemy na szkolenie do Bohum, zorganizowane przez naszą niemiecką strukturę. Będzie trwało dwa dni, bo oczywiście nie może zabraknąć czasu na integrację. Myślę, że to jest najlepszy dowód na to, że ludzie czują taką potrzebę.

■ Opracowała  
Grażyna Michalik

fot. Adam Słowikowski

## Dorota i Roman Stasiccy

Mieszkają w Jasinie k. Swarzędza. Dorota jest z zawodu ekonomistką. Po urodzeniu dzieci i urlopach wychowawczych pracowała na różnych stanowiskach w księgowości w dużych zakładach pracy. Zawsze bardzo aktywna społecznie. W roku 1991 odeszła z „Ziół Polskich” i otworzyła wraz z mężem sklep wielobranżowy, a w 1993 r. następnym.

Roman Stasiccki do roku 1997 służył w wojsku. W listopadzie 1997 roku, ponieważ żona wraz z pracownikami doskonale dawała sobie radę ze sklepami, Roman rozpoczął pracę jako regionalny przedstawiciel handlowy Zakładów Gumowych Geyer & Hosaja z Podkarpacia.

W marcu 1998 r. razem z żoną otworzyli w Poznaniu hurtownię wyrobów tych zakładów. Następnie oboje zaczęli działalność handlową m.in. zaopatrując hurtownie. Zamknęli oba sklepy. W roku 2002 dodatkowo nawiązali współpracę z firmą sprzedaży bezpośredniej, gdzie po kilku miesiącach stali się dyrektorami regionu.

Z Akuną spotkali się w maju 2003 r.

Styczeń 2004 rok – zrezygnowali ze współpracy z poprzednią firmą, a własną przekazali synowi. Dorota jest Vice Presidentem od listopada 2005 r., a Roman od maja 2006 roku.

Hobby Doroty to zajmowanie się ogrodem. Marzy o pięknej oranżerii. Wolny czas spędza w ogrodzie, na kortach tenisowych i jeżdżąc na rowerze. Uwielbia wypoczynek w ciepłych krajach.

Roman kocha podróże i czynne spędzanie wolnego czasu. Jest właścicielem motorówki, oczywiście z napisem „AKUNA”. Uwielbia czytać, szczególnie książki i opracowania historyczne. Interesuje się polityką. Dzieci: Dominik 26 lat – student Wyższej Szkoły Logistyki, w Akunie na pozycji Dyrektora Sieci Regionalnej, prowadzi równocześnie firmę handlową, Natalia 22 lata – studentka UAM w Poznaniu, w Akunie od kwietnia tego roku na pozycji Dyrektora Sieci Krajowej.